

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENY PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową — — — **Cena pojedynczego numeru 10 groszy.** — — —  
Konto cz. we w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — —  
Redaktor — — — przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
**Częstochowa, ul. P. Marji 32.**  
**Telefon 22-00.**  
**Radomsko, ul. Brzeźnicka 1**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Kartele, monopole państwowe i kolej muszą porzucić politykę sztywnych cen.

Program gospodarczy, od lat konsekwentnie urzeczywistniany przez wszystkie kolejne gabinety polskie, jest jasny i zdecydowany i istotę jego stanowi dążność do przywrócenia zachwianej równowagi ekonomicznej w oparciu o niskie ceny.

Oddłużenie rolnictwa, obniżka cen kartelowych i monopolowych, redukcja osobowych taryf kolejowych, obniżenie stopy procentowej w bankach państwowych i szereg innych zarządzeń, wydanych w latach ubiegłych — złożyło się na pierwszy etap wysiłków rządu na drodze do urzeczywistnienia tej dążności.

Ale dzieło nagięcia „sztywnych” elementów życia ekonomicznego do warunków nowej, przez kryzys ukształtowanej, rzeczywistości gospodarczej nie zostało jeszcze zakończone. Istnieją jeszcze w gospodarstwie polskim przestrogi, które trzeba zlikwidować, istnieją wybujałości, które należy ściąć, istnieją „sztywne” czynniki, które wyłamują się spod ogólnego prawa równania w dół.

Uelastycznienie tych czynników, przystosowanie ich do ogólnej sytuacji kraju, włączenie ich do nowej równowagi gospodarczej — oto cel, wydzwigający się obecnie przed polityką ekonomiczną rządu.

Obok sztywnych cen przemysłów skartelizowanych, muszą ulec kompresji ceny monopolu państwowych, w pierwszym zaś rzędzie — nadmiernie wybujałe koszty przewozów kolejowych.

Obowiązująca dziś w Polsce taryfa przewozowa skonstruowana została w latach najwyższej pomyślności (1927—1929). Ówczesny poziom cen — poziom najwyższy, jako odpowiadający okresowi maksymalnej intensywności życia gospodarczego — stanowił też punkt wyjścia przy ustalaniu wysokości stawek przewozowych. Pomiedzy cenami towarów i kosztami ich przewozu istniała wówczas równowaga, dzięki której kolej mogła spełniać właściwe sobie funkcje w harmonii z ogólnogospodarczymi interesami państwa.

W miarę, jak zaznaczał się spadek cen towarów, załamywała się również i pierwotna równowaga między temi dwiema kategorjami cen. Różnica między cyframi, wyrażającymi wartość towarów a cyframi, wyrażającymi koszty ich przewozu, stawała się coraz mniejsza, aż wreszcie — kiedy ceny dosięgły najniższego swego poziomu i zaczęły się na tym poziomie stabilizować — doszło do tego, że dla pewnych grup towarów zredukowała się do zera. Wyliczono niedawno, że koszty przewozu kolej na odcinku nieprzekraczającym 300 km. wynoszą dla najważniejszych towarów od 40 do 100 proc. towaru loco fabryka czy kopalnia. Na tle takiej sytuacji staje się zrozumiałe coraz częściej obserwowane w ostatnich czasach zjawisko ucieczki od kolei i poszukiwania tańszych środków transportu. Zdarzają się wypadki, że nawet instytucje państwowe rezygnują ze zbyt drogiego transportu kolejowego i posługują się przy przewozie towarów — furmankami.

Wysokie koszty przewozu stanowią w każdym — nawet najlepiej pod względem komunikacyjnym zorganizowanym kraju czynnik perturbacji ekonomicznych — co dopiero w kraju, tak nieorganicznie pod względem gospodarczym zepolonym, jak Polska, gdzie ośrodki konsumpcji oddalone są od centrów pro-

dukcyjnych nierzadko o całe setki kilometrów. W konsekwencji spożycie artykułów przemysłowych w niektórych dzielnicach zmniejsza się katastrofalnie albo ceny tych artykułów, obciążone kosztami przebycia wielkich dystansów, przekraczają zdolności nabywcze konsumentów. Zjawisko ogromnej rozpiętości cen, dające się zaobserwować w oddalonych od siebie okręgach kraju, uwarunkowane jest w pierwszym rzędzie wysokością kosztów przewozu, pochłaniających — z nadwyżką — całą różnicę cen.

Rozpiętość cen, w poszczególnych dzielnicach kraju jest z ekonomicznego punktu widzenia, zjawiskiem niezmierznie szkodliwym.

Jeżeli gdzieś na psennych glebach sieje się łubin, aby uniknąć sprowadzenia go z okolic, posiadających go w nadmiarze: jeżeli w niektórych dzielnicach zamyka się fabryki, które konieczność przywiezienia zdaleka potrzebnych materiałów pozbawia zdolności konkurencyjnych — to odpowiedzialna za taki stan rzeczy kolej przestaje spełniać właściwą sobie rolę, jaką jest zespalanie gospodarcze i intensyfikowa-

nie między nimi wymian hadlowych, a staje się czynnikiem zacofania ekonomicznego.

Wskutek niedostosowania taryf kolejowych do istniejącego poziomu cen, nasze wschodnie połacie kraju, Wołyń, Małopolska Wschodnia, są odcięte taryfowo od innych dzielnic, stanowią luźne ośrodki gospodarcze, izolowane od reszty kraju i niemogące wykorzystać swych naturalnych warunków rozwojowych.

Obecny stan rzeczy musi ulec zmianie. Musi ulec zmianie zarówno w interesie samego kolejnictwa, jak w interesie rozwoju gospodarczego kraju. Mimo wysokich taryf przewozowych koleje z trudem tylko unikają deficytu eksploatacyjnego. Wszelkie zaś inwestycje kolejowe obciążają budżet państwowy.

Wyjściem z tej sytuacji może być tylko wydatne zwiększenie obrotów finansowych kolei, co znów ma za warunek przystosowanie taryf do realnych możliwości kraju. Oznacza to nie tylko konieczność obniżenia stawek przewozowych, ale również zrationalizowanie przepisów taryfowych, tak, aby koleje stały się czynnikiem pobudzającym rozwój naszych dzielnic gospodarczo zaniedbanych, aby nastąpiło organiczne związanie działalności naszego aparatu komunikacyjnego z całokształtem polityki gospodarczej państwa.

## Kim jest ohydny morderca ś. p. min. gen. Br. Pierackiego?

Cała Polska w wielkim napięciu oczekuje schwywania mordercy ś. p. ministra Pierackiego. Dotychczas — żadnej miarodajnej wieści. Szeroki ogół niecierpliwi się. Zaczynają już oczywście kursować najrozmaitsze plotki i domysły. Przeważnie bez krzty sensu. Należy przecież zrozumieć, że żadna miarodajna wiadomość nie może być podana przed zakończeniem śledztwa. Fakt, że władze śledcze zachowują tak ścisłe milczenie jest pocieszającym, a nie niepokojącym. Dowodzi to, że każdy krok, każde posunięcie śledztwa strzeże zupełną tajemnicą. Jakżeby rad skrytobójca dowiedział się z gazet, w jakim kierunku idą poszukiwania, czy są już na jego tropie, czy może już osłabić swą czujność.

Ani słowa o przebiegu śledztwa! Ta zasada musi być utrzymana w całej ciągłości. Można jedynie operować ogólnikami, które istoty tajemnicy nie naruszają.

Sam mord przygotowany był i zorganizowany. To chyba nie ulega wą-

pliwości. Zbrodniarz musiał mieć wspólników. Słuszne naprzykład jest domniemanie, że jednym ze współników był ktoś wśród gromadki ludzi, stojących na końcu ulicy Szczygłej. Ten ktoś skierował mylnie pościg policjantów, mianowicie wskazał na mur zakładu św. Kazimierza, mówiąc „On tam uciekł...” W gorączce pościgu policjanci uwierzyli wskazówce mimo, że przez tak wysoki mur zbrodniarz nie byłby w stanie przeskoczyć, mając pogoń na karku.

Jedno możemy ujawnić, że akcja śledztwa posuwa się szybko naprzód.

Przeprowadzono szereg nowych aresztowań, kto wie, czy wśród aresztowanych nie znajduje się już bądź morderca, bądź też jego najbliżsi współnicy.

Nie ulega wątpliwości, że w najkrótszym czasie jedna z tez zostanie ustalona i ujawniona. Wtedy będziemy mieli do czynienia z rzeczą najważniejszą: z jakimś środowiskiem zbrodniarstwa pochodzącego, do jakiej należy organizacji.

do wyrzeczenia się zasadniczych praw Wolnego miasta, zagwarantowanych statutami oraz do naruszenia niemieckiego charakteru Gdańska.

Mówca zapowiedział, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne przyczyni się do wychowania swych członków w duchu poszanowania Polski i Polaków, licząc, że również i Polska uczyni to w stosunku do Niemców i Gdańska.

## O rozwój stosunków polsko-gdańskich.

GDANSK. Przemawiając na zebraniu wszystkich organizacji i formacji narodowo socjalistycznych, w którym wzięło udział około 100 tys. ludzi, przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku, Förster, oświadczył m. in., że stronnictwo nar. socjalistyczne w drugim roku urzędowania Senatu żądać będzie od niego dalszego rozwoju polityki porozumienia z Polską, nie dopuszczając jednak

## Katastrofalna posucha w Czechosłowacji.

PRAGA. Kłęsa upałów i suszy, jaka nawiedziła północno-zachodnie części Czechosłowacji, trwa w dalszym ciągu, przybierając rozmiary katastrofalne.

W wielu miastach daje się odczuć dotkliwy brak wody, wiele mniejszych rzek wyschło prawie całkowicie.

W okolicach Usti w ostatnich dniach padło kilkaset sztuk bydła spowodu

**INSTALACJE ELEKTRYCZNE**  
**SIŁY I ŚWIATŁA — NEONY**

**Inż. Dawidowicz**

Aleja 31. — Telefon 20-54.  
Firma egzystuje 30 lat.

braku paszy i wody. Wszelka zieleń na polach i łąkach została dosłownie spalona, a również zbiory są poważnie zagrożone.

Żegluga na Łabie między Pragą a Usti została przerwana, ponieważ poziom wody obniżył się w ciągu ostatnich dwóch tygodni przeciętnie dwa metry. W wielu miejscach przejść można przez całą szerokość rzeki (około 200 m.) zupełnie suchą nogą.

Również w Pradze sytuacja przedstawia się krytycznie. Użycie wody zostało ograniczone do minimum, zaś konsumpcja napojów chłodzących jest olbrzymia.

Ludność wiejska urządza procesje błagalne i pielgrzymki do miejsc cudownych, modląc się o upragniony deszcz.

**Mec. Paschalski**  
**kandydatem na ministra**  
**spraw wewnętrznych.**

WARSZAWA. Na temat obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych w kołach politycznych lansuje się różne wiadomości. Ze wszystkich najczęściej zwolenników ma twierdzenie, że stanowisko to obejmie znany działacz polityczny, mec. Paschalski.

Teka ministra spraw wewnętrznych nie będzie podobno obsadzona przed upływem b. m.

**Czesi hańbią polską żałobę**  
**narodową.**

We wczorajszym numerze dziennika „Pravo Lidu”, organu czeskiej socjaldemokracji, ukazał się skandaliczny artykuł o ś. p. ministrze Pierackim. Artykuł ten, pełen inwektyw, rzucanych na człowieka, którego zgon okrył żałobą całą Polskę, jest niespotykanym w stosunkach międzynarodowych barbarzyństwem.

Jest niezmiernie ciekawe, iż został on nadesłany redakcji „Pravo Lidu” przez agencję Centropress, półurzędową agencję, stojącą na specjalnych usługach ministra Benesza. Na czele tej agencji stoi niejaki Swihowski, a jego zastępcą jest Fiala. Swihowski jest prezesem komitetu dla porozumienia prasowego polsko-czeskiego, a Fiala sekretarzem tego komitetu. Był on przed niedawnym czasem w Polsce.

Jest także ciekawe, jak ów haniebny artykuł zgadza się z funkcjami, zajmowanymi przez obu panów, stojących na czele Centropress, w komitecie porozumienia prasowego polsko-czeskiego.

**B. premier Prystor w Kownie.**

KOWNO. — B. premier, Prystor zwiedził we wtorek w towarzystwie dziennikarzy polskich pp. Katelbacha, Mergla i Stachórskiego kowieńskie muzeum wojny.

W południe p. Prystor złożył wizytę w gmachu ministerstwa ministrowi spraw wewnętrznych, płk. Rustejce.

Wieczorem p. Prystor był obecny na uroczystości za poległych, która odbyła się w ogrodzie muzeum wojennego. Rano p. Prystor udał się autem na przejażdżkę w okolice Czekiszek nad Dubisą.

Wiadomość o przyjeździe b. premiera Prystora zrobiła w Kownie bardzo



duże wrażenie i stanowi przedmiot ożywionych rozmów i komentarzy.

„Lietuvos Zinios” pisze, że przyjazd p. Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on pierwszy na Litwie niepodległej, z którą chce się zapoznać. Będzie on tu przebywać do końca tygodnia. Przyjęcia dziennikarzy p. Prystor narazie odmówił.

### Eksport węgla polskiego w maju.

KRÓL. HUTA. Pomimo szalonej konkurencji ze strony Anglii w maju polskie kopalnie węgla wywoziły 697,000 ton węgla, z tego Robur 211,000, Polskie kopalnie skarbowe 141,000, Progres 117,000, Giesche 43,000, Fulmen 48,000, kopalnie ks. Pszczyńskiego 13,000. Z tej ogólnej sumy śląskie kopalnie wywoziły 580,000 ton, a kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego 117,000.

Węgiel dostarczono różnym krajom Europy.

### Węgiel polski dla kolei włoskich.

KRÓL. HUTA. Obecnie śląski przemysł węglowy będzie dostarczał węgla dla włoskich kolei. Jako rekompensatę za dostarczanie przez Towarzystwo Fiat w Turynie części samochodowych dla Państwowych Zakładów Inżynierii.

W tym celu w najbliższych dniach wyjedzie delegacja celem zawarcia umowy z Min. Kolei w Rzymie.

Dostawa wynosić będzie około 380,000 ton węgla za kwotę około 6 milionów zł.

Dostawa rozpocznie się z dniem 1 listopada b. r. i będzie uskutecznioma w ciągu roku. Jest to już druga transakcja, zawarta z kolejami włoskimi.

### Znaczna poprawa sytuacji w przemyśle hutniczym.

Wytwórczość hutnicza w Polsce zwiększyła się w maju b. r. dość pokaznie w porównaniu do miesiąca poprzedniego.

Produkcja surówki osiągnęła 36,113 ton, czyli o 10 i pół proc. więcej aniżeli w miesiącu poprzednim. Produkcja stali wzrosła o 5.14 proc. do 76,350 ton, a produkcja wyrobów walcowniczych o 6.31 proc. do 53,871 ton.

Zamówienia na wyroby żelazne, zwiększyły się o 13.4 proc.

Bardzo poważnie zwiększył się również wywóz wyrobów walcowniczych, osiągając 21,262 tonny w maju, co w porównaniu do kwietnia stanowi wzrost o 62.28 proc. Na zwiększenie wywozu wyrobów walcowniczych wpłynął głównie wzrost eksportu do ZSRR., Brazylii, Łotwy, Niemiec i Jugosławii. Wywóz wyrobów dalszej obróbki zwiększył się o 16.39 proc.

Ożywienie w przemyśle hutniczym wpłynęło dodatnio na stan zatrudnienia w hutnictwie.

W końcu maja b. r. polskie huty żelazne zatrudniały ogółem 29,865 robotników, czyli o 259 osób więcej niż w końcu kwietnia b. r., a o 1,811 więcej aniżeli w końcu maja 1933 r.

### „Kapitaliści są wrogami narodowego socjalizmu”.

BERLIN. W ramach kampanii przeciw defetystom wystąpił przywódca młodzieży hitlerowskiej Stoebe na wiecu we Wrocławiu z twierdzeniem, że wrogowie narodowego socjalizmu rekrutują się z obozu kapitalistów.

Młodzież hitlerowska — oświadczył mówca — bronić będzie spuścizny tych, którzy polegli za sprawę narodowego socjalizmu pod sztandarami hitlerowskimi i protestować przeciwko wyróżnieniu flag czarno-biało-czerwonych, uważając to za prowokację w stosunku do narodowych socjalistów.

### KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych.

Z cyklu wielkich arcydzieł Foxa

### PIEŚŃ POGANINA

albo „Zakazana Melodia”

Walka dwóch kobiet: pięknej poganiki i wyrafinowanej Amerykanki o miłość księcia z Rajskiej Wyspy.

Nad program: Dodatki dźwięk.

## Japonia proponuje podział mórz świata.

LONDYN. „Daily Herald” podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące polityki japońskiej na Dalekim Wschodzie.

Japończycy zmierzają mają do uzyskania wolnej ręki w zachodniej części Oceanu Spokojnego. W tym celu w związku z konferencją morską rząd japoński miał zażądać od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ażeby morza świata podzielone zostały na sfery wpływów między Japonię, Amerykę i Wielką Brytanię. Każde z tych mocarstw miałoby prawo i obowiązek utrzymania pokoju i porządku we własnej sferze wpływów. Sfera japońska obejmować by miała morze chińskie i cały Pacyfik.

### Czwarty dzień procesu

## Morderców ś. p. Garnarczówny.

Szatański wpływ Bobrzeckiego. — Jak solidny i zdolny student został mordercą.

KRAKÓW. Zainteresowanie procesem nie słabnie.

W środę wieczorem odczytano zeznania świadków, dwu pań z towarzystwa, które wesoło bawiły się z mordercami w wieczór po zbrodni na dancingu, nie podejrzewając z kim siedzą.

Wczoraj przesunęła się przed sądem bardzo liczna galeria świadków, bo około 30-tu. Są to przeważnie koledzy Schenkizyka i Bobrzeckiego z Akademii Sztuk Pięknych, uczniowie gimnazjum w którym uczył się Schenkizyk, profe sorowie Akademii Sztuk Pięknych i inni.

Stud. Akad. Sztuk Pięknych, Władysław Sperczyński, znał dobrze Schenkizyka i Bobrzeckiego.

Przew.: — Co panu wiadomo o Schenkizyku i stosunkach jego z Bobrzeckim.

### Pod złym wpływem.

Sw.: — Znałem Schenkizyka przez cztery lata w Akademii. Zylisłmy bardzo dobrze. Również wszyscy koledzy znali go jako bardzo dobrego i solidnego człowieka. Zawsze był uprzejmy, nigdy nikomu nic złego nie potrafił zrobić. Nie miał nigdy zdania zdecydowanego był łatwowierny.

Przew.: — Czy usiłował wyrwać się spod wpływu Bobrzeckiego?

Sw.: — Wiem tylko tyle, że gdy razem malowali szachy na Wawelu, Bobrzecki wziął 200 zł. i Schenkizykowi dał tylko 60 zł. To było powodem, że się przez dłuższy czas gniewali.

Przew.: — Czy koledzy wpływali na Schenkizyka, żeby się oderwał od Bobrzeckiego.

Sw.: — Wiem tylko, że prof. Pautsch mówił mu, by nie chodził z Bobrzeckim, bo go odrywa od roboty. I rzeczywiście często Bobrzecki wywoływał go z Akademii na miasto.

Następnie świadek opowiada o stosunkach materialnych Schenkizyka.

### Biedak.

Świadek: — Wiem, że miał stypendjum zdaje się przez dwa lata, ale ostatnio mu je odebrano, brakowało mu farb, ubranie miał nienadzwyczajne, buty miał zniszczone. Wogóle z forszą to tam dobrze nie było.

Przew.: — A środki do życia?

Świadek: — Ma matkę, która ma zdaje się bardzo skromniutką emeryturę, więc nie musiało tam być dobrze. Czasami sprzedawał „kiczą”, ale tam z tego wiele nie miał.

Przew.: — Czy prawda, że nie mógł znaleźć zbytu na obrazy?

Świadek: — Dziś trudno z tem, chyba jak się n. znajomości doktorów, a dwokatów, to prędzej się sprzeda.

Następnie świadek charakteryzuje Bobrzeckiego, jako człowieka niespokojnego. Często przychodziło z nim do rękoczynów. Był wypadek, że Bobrzecki rzucił stół z 2-go piętra i rozbił na dole rzeźbę. Zato został relegowany.

Adw. Hofmoki-Ostrowski zapytuje świadka, czy zastanawiali się w Akademii, skąd się wziął ten cały wypadek.

Świadek: — Dyskutowaliśmy bardzo gorąco. Doszliśmy do wniosku, że po Bobrzeckim można się tego spodziewać po Schenkizyku nigdy.

Zarówno Stany Zjednoczone jak Wielka Brytania są przeciwne projektowi japońskiemu. Chcąc przełamać opór, Japonia jest gotowa zgodzić się na pewne ustępstwa ze swego żądania parytetu sił morskich, grożąc jednocześnie że w przeciwnym razie podtrzymał będzie na konferencji morskiej żądanie całkowitego parytetu.

Tego rodzaju stanowisko Japonii w zakresie zbrojeń morskich przesądza zgóry losy konferencji morskiej, gdyż nie ulega wątpliwości, że zarówno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone nie zgodzą się ani na projekt podziału mórz na sfery wpływów ani na — żądanie parytetu japońskiego.

### Jak to było możliwe.

Adw.: — Hofmoki-Ostrowski: — Może mi pan to wytłumaczy bliżej, jak to było możliwe?

Świadek: — Panie mecenasie, nad tem trzeba było się dłużej zastanowić. Znam wysoką kulturą pana mecenasa od profesorów Warszawy, więc mogłem się spodziewać takiego pytania, ale jednak trudno mi na nie odpowiedzieć. Mnie zastanawiało jak tam Schenkizyk mógł wejść.

Adw. Hofmoki Ostrowski: — Poprostu przez drzwi.

Przew.: — Świadek rozumie to wejście w zupełnie innym sensie.

Następnie zeznawał drugi kolega Bobrzeckiego i Schenkizyka, Józef Fusek, który scharakteryzował Bobrzeckiego i Schenkizyka podobnie jak świadek poprzedni.

Adw. Aschenbrenner: — Czy cechowała Schenkizyka tendencja używania życia?

Świadek: — Nie, tego nie zaobserwowałem. On był skromny w swoich wymaganiach.

### Załamanie się.

Obronca: — A więc to, co zaszło, to jest załamaniem się, dekadencją?

Świadek: — Tak.

Obronca: — To kwestja złego wpływu i słabej woli.

Świadek: — Prawdopodobnie tak.

Świadek powiada, że Schenkizyk był uważany za bardzo zdolnego ucznia, posiadającego talent wybitny. Tak o nim sądzili i koledzy i profesorowie.

Następnie zeznawał profesor gimnazjalny Piłwko, który wydał Schenkizyko wi dobre świadectwo.

### Kochanka Dońca.

Kochanka Dońca, Cienkielewska, podaje, iż od dwu lat odwiedzał on ją często. Ostatnio zaczął ją jednak zaniedbywać, przestając coraz częściej z akademikiem Władkiem, który przerzekł Dońcowi wystarać się o posadę w Akademii Sztuk Pięknych.

Po przesłuchaniu kilku dla sprawy małoważnych świadków, obrońca Hofmoki-Ostrowski stawia wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej w mieszkaniu dr. Nissenfelda, stojąc na stanowisku, iż przyczyni się to do odciążenia oskarżonego Dońca. Obrona Schenkizyka przychyliła się do tego wniosku, natomiast obrońca Bobrzeckiego sprzeciwia się. Trybunał odkłada decyzję do tego wniosku do terminu późniejszego i prze słuchuje matkę Dońca, Julję Dońcową.

### W budzie na łańcuchu.

Wśród szłochu i płaczu opowiada matka Dońca jak rozstała się z mężem swym a ojcem oskarżonego, który kato wał ją i bił codziennie. Wyjechała do Wiednia i oddała syna na wychowanie. Tu ją powodziło mu się bardzo źle, bito go i trzymano w budzie oraz więzono na łańcuchu. Wzięła go więc spowrotem do domu. W jakiś czas później usiłował popełnić samobójstwo, co spowodowało ją, iż oddała go do szpitala dla nerwowo chorych. Przebywał on tam 14 dni, poczem wrócił do domu, gdzie nadal miewał ataki nerwowe. Uważa, iż jedynie pod wpływem towarzyszy dopuścił się zbrodni, za którą dziś odpowiada.

Kilka osób, które zatrudniał Dońca,

## Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych  
Film, który wstrząsnął sumieniem świata p.t.

## ZBRODNIARZ

W rolach głównych:

Charles Laughton bohater filmu „W Cieniu Krzyża” (Neron)

Maureen O'Sullivan bohaterka filmu „Człowiek małpa”.

Nad program: Dźwiękowy dodatek Paramountu i aktualności z kraju.

wydają mu bardzo dobre świadectwo twierdząc, iż był bardzo pracowity, grzeczny i sumienny. Krewni Dońca podają szczegóły o przyjeździe jego do Kocmyrzowa, gdzie ukrył w ich domu pieniądze pochodzące z rabunku.

Na tem rozprawę odroczone.

### Papen apeluje do Hindenburga

Berliński wicekanclerz von Papen wyjechał do Neudeck, do siedziby Hindenburga, aby przedłożyć prezydentowi Niemiec tekst swej mowy, wygłoszonej przed kilkoma dniami w Marburgu i prosić go o wydanie sądu.

Ten niecodzienny krok wicekanclerza Niemiec wywołać miał w berlińskich kołach politycznych wielką sensację, zwłaszcza, że Papen odwołuje się do decyzji prezydenta w kwestji obchodzącej gabinet niemiecki.

Papen zawiadomił Hitlera telefonicznie o swoim wyjeździe do Neudeck, przedłożywszy mu poprzednio prośbę o dymisję, której Hitler nie przyjął. Hitler zapewnił miał przytem Papena o swoim zaufaniu co do osoby wicekanclerza.

### Włoskie ustępstwa na rzecz szkolnictwa niemieckiego.

RZYM. — Zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza w tutejszych kołach austriackich, wywołała wiadomość, że Włochy zdecydowały się przyznać pewne ustępstwa językowe mniejszości niemieckiej, zamieszkalej w prowincji Bolzano. Kurator oświaty prowincji Trento wydał dekret z datą 30 maja r. b., pozwalający na tworzenie prywatnych szkół dokształcających, których celem jest nauczanie języka niemieckiego.

Omawiając powyższą wiadomość, medjolański „Tisole” stwierdza, że rząd faszystowski, stojąc twardo na stanowisku, iż szkoła może być tylko włoską i faszystowską, oraz że językiem oficjalnym może być tylko język włoski, zechciał się zgodzić na to, aby dzieci mogły poznać również język, którym mówili ich ojcowie.

### Gen. Weygand w Londynie.

LONDYN. — Wizyta gen. Weyganga wzbudza żywe zainteresowanie w prasie londyńskiej. Gen. Weygand przy był do Londynu wczoraj. Towarzyszą mu szef sztabu gen. Gamelin, jego pierwszy adjutant gen. Pagazy, oraz kapitan Gaffier.

„Daily Mail” zaznacza, że jakkolwiek podróż gen. Weyganda posiada charakter prywatny, niewątpliwie skorzysta on z okazji, aby nawiązać pewne kontakty z angielskimi kołami wojskowymi.

Korespondent wojskowy „Daily Express” zaznacza, że jest rzeczą niewątpliwą, że gen. Weygand odbędzie poufne rozmowy z przedstawicielami angielskiego sztabu generalnego i wyższymi dowódcami wojskowymi. Generał dokona w Tidworth inspekcji batalionów tanków oraz oddziałów artylerji przeciwlotniczej. Poza tem według wszelkiego prawdopodobieństwa gen. Weygand omówi z dowódcą londyńskiego okręgu, gen. Granterem sprawę obrony przeciwlotniczej Londynu.

### Reorganizacja naczelných władz wojskowych w ZSRR.

MOSKWA. W związku z dokonywaną obecnie reorganizacją władz sowieckich ogłoszono dekret, mocą którego zostaje zlikwidowana rada rewolucyjno-



wojenna, stanowiąca kolegium komisarjatu ludowego wojny i marynarki.

Nazwa komisarjatu ulega zmianie na komisarjat obrony.

Na czele resortu pozostaje Woroszyłow. Pierwszym wicekomisarzem mianowano dotychczasowego kierownika politycznego czerwonej armji, Hamarnika, drugim wicekomisarzem pozostał Tuchaczewskij.

### Wprowadzenie ustroju korporacyjnego we Włoszech.

RZYM. W „Gazeta Ufficiale” ukazał się dekret, powołujący do życia drugą grupę korporacji w liczbie 8.

Korporacje te obejmują następujące działy produkcji: budownictwo, metalurgię, mechanikę, przemysł odzieżowy, szkło, ceramikę, produkty chemiczne, papier i druk, przemysł kopalniany, wreszcie wodę, gaz i elektryczność.

### Rozstrzygająca bitwa między Boliwią a Paragwajem.

SANTIAGO DE CHILE. Od dwóch dni w Gran Chaco toczy się niezwykle zażarta bitwa, która prawdopodobnie ostatecznie rozstrzygnie losy trwającej się od kilkunastu miesięcy „wojny leśnej” między Boliwią a Paragwajem.

Przeszło 50,000 żołnierzy leży obecnie w tem „zielonem piekle”, staczając jedną z największych bitew po wojnie światowej.

### Piraci chińscy uwolnili porwanych Anglików.

LONDYN. Uprowadzeni przez piratów chińskich przed kilkoma dniami obywatele chińscy, japońscy i angielscy w liczbie 45 osób, zostali przez bandytów uwolnieni i przybyli we czwartek przedpołudniem zdrowi do Szanghaju. Mimo to pościg za piratami, podjęty przez angielskie krążowniki i samoloty prowadzony jest w dalszym ciągu.

### Zwycięstwo wyborcze liberałów w Kanadzie.

ONTARIO. Wybory powszechne do sejmów prowincjonalnych, które odbyły się w 2 ch prowincjach Kanady, a mianowicie w Ontario i Saskatchewan, wykazały decydujący zwrot od konserwatyzmu do liberalizmu.

W Ontario z ogólnej liczby 90 mandatów liberałowie zdobyli 70. W Saskatchewan liberałowie zdobyli 48 mandatów na ogólną ilość 50.

### Katastrofy w kopalniach śląskich.

KATOWICE. Na niemieckim Górnym Śląsku wydarzył się niebywale silny wstrząs tektoniczny. Wskutek wstrząsu na kopalni „Karsten Zentrum” zawałił się chodnik, podtrzymywany żelaznymi stęplami.

Kilku robotników zostało odciętych od świata.

Liczba ich nie jest dotychczas ustalona, wynosi jednak ponad 8.

Wszczęto energiczną akcję ratunkową.

KATOWICE. Na kopalni „Richter” zdarzył się śmiertelny wypadek: zwaly węgiel oberwały się od stropu, zasypując rębaczka Franciszka Frajterskiego. Ponosił on śmierć na miejscu.

### W kilku wierszach.

— Bracia Adamowicze zamierzają wystartować dziś z lotniska „Roosevelt field” do lotu transoceanicznego którego etapem końcowym będzie Polska.

— W słynnych fabrykach porcelany w Limoges (środkowa Francja) wybuchł strajk generalny z powodu obniżenia przez pracodawców zarobków robotników o 10 proc.

— Nad Polesiem ukazał się tajemniczy balon w odległości 5 km. od wsi Chojno. Balon zauważono o 7.45 rano. Lecił on z kierunku północno-zachodniego w kierunku wschodnim na wysokości około 600 metr.

— Wjeżdżający na stację w Milhuzie pociąg najeżdżał na urządzenie, zamykające tor i przewrócił je. Pierwsze wagony uległy tak silnemu zderzeniu, iż zostały zniszczone. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, kilkanaście osób odniosło rany, w tem 4 osoby ciężkie.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —  
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, słosując

**Krem i mydło „LACTOLIN“**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

## KRONIKA.

### KALENDARZ

Sobota 23 czerwca. Agrypiny, Zenona. Wschód słońca o g. 3.33. Zachód o g. 19.59.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

**Nowy sędzia grodzki.** Jak się dowiadujemy, na miejsce p. o. sędziego grodzkiego p. Filińskiego, który mianowany został asesorem sądu okręgowego p. o. sędziego grodzkiego mianowany został p. Alfred Schlitter.

Nowy sędzia grodzki obejmuje urządowanie z dniem 1 lipca b. r.

**Depesza Zw. Obr. Kresów Zach. do premiera Kozłowskiego.**

Profesor Kozłowski  
Prezes Rady Ministrów

w Warszawie.

Oburzeni ohydny mordercą dokonanym na osobie s. p. ministra Bronisława Pierackiego, zrzeszeni członkowie w Związku Obrótców Kresów Wschodnich zamieszkali w okręgach: krakowskim, kieleckim i śląskim wyrażają najgłębsze ubolewanie i potępienie haniebnego czynu i oburzenie z powodu dokonanej zbrodni.

### Edmund Reimsschüssel

Inspektor Główny Związku Obr. Kres. Wsch. na okręgi: krakowski, kielecki i śląski w Częstochowie.

### „Orle” potępił ohydny mord.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” zawiadamia wszystkich członków, że dnia 24 b. m. o godz. 9.30 w lokalu przy ul. Małej № 23 odbędzie się zebranie wszystkich członków organizacji w sprawie uchwalenia rezolucji, potępiającej ohydny mord, dokonany na osobie s. p. ministra Br. Pierackiego.

**Baczność legjonistów!** Zarząd Związku Legjonistów w Częstochowie prosi wszystkich członków o przybycie na nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w dniu 23 bm. w lokalu własnym o godz. 18 tej przy ul. Kościuszki Nr. 10. Stawiennictwo obowiązkowe.

**Umarzanie części zryczałtowanego podatku.** Dotychczasowe przepisy prawne w kwestji ulg w zryczałtowanym podatku przemysłowym zawierały lukę, gdyż nie było sposobu prawnego uzyskania obniżenia sum ryczałtu nawet w najbardziej zasadniczych wypadkach, gdy sama władza skarbowa przyznawała, że droga arytmetycznego obliczenia kwota nie odpowiada istniejącym obecnie stosunkom. Ta luka wypełniona została w znacznej części przez wydanie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 29 maja 1934 r. L. DV16536-4-34.

Okólnik ten upoważnia Urzędy i Izby Skarbowe do umarzania części zryczałtowanego podatku na rok 1934 i do tymczasowego ograniczania egzekucyj, wszystko na indywidualne podania płatników, które winny być wnoszone w terminie do dnia 30 czerwca 1934 r.

Powyższe podaje do wiadomości pp. członkom.

**Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców w Częstochowie.**

**Absolwenci Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Częstochowie.** W dniu 21 bm. następujący uczniowie otrzymali maturę w Państw. Sem. Naucz. Męskim: Bajdo Bolesław, Chojnacki Adam, Cianciara Zenon, Drzazga Henryk, Dzitkowski Jan, Gazurek Jan, Górecki Bronisław, Haik Edward, Herman Mieczysław, Juszczyk Stanisław, Kucharzewski Marian, Nabrdalik Józef, Paludkiewicz Stanisław, Piątkowski Zygmunt, Piechota Wacław, Prasol Franciszek, Sitkiewicz Józef, Sikora Stefan, Skowroński Czesław, Sztuka Jan, Wasilewski Jerzy, Wielech Adolf, Wietorek Piotr.

### Wylosowane premje w K. K. O.

W Komunalnej Kasie Oszczędności od było się losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych. Wygrane padły na następujące n-ry: 5034 5040 5255 5284 5356 5358 5459 5640 5685 5704 5722 5811 5812 5837 6043 6088 6134 6205 6227 6244 6288 6290 6292 6303 6307 6313 6387 6406 6407 6408.

**Zakończenie strajku w „Metalurgji”.** Wczoraj zakończony został trwający od kilkunastu dni strajk w fabryce „Metalurgja”.

Wobec osiągnięcia porozumienia z dyrekcją fabryki, robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy. Strajk miał przebieg spokojny. Dziś praca odbywa się normalnie.

### Niepomyślny stan zasiewów.

Stan zasiewów pszenicy pogorszył się w porównaniu ze stanem zasiewów w pierwszej połowie maja. Stan jęczmienia pozostał bez zmiany. Wyjątek stanowią tylko zasiewy żyta, które nie co się pogorszyły.

Długotrwała susza, nagłe obniżenie w drugiej połowie maja temperatury aż do nocnych przymrozków spowodowały w całym kraju niekorzystne warunki dla wegetacji roślinnej, przyczyniające się nawet do zahamowania jej rozwoju.

Jednocześnie z ochłodzeniem się spadły deszcze, które jednak niewiele wpłynęły na poprawę stanu upraw ze względu na niedostateczną ilość opadów oraz ze względu na trwające zimno i wiatry.

Chłody i nocne przymrozki szczególnie uszkodziły niektóre warzywa w ogrodach, zasiewy jare i miejscami wczesne ziemniaki.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne odbiły się w większym stopniu niekorzystnie na zbożach jarych i ozimych. Z tych ostatnich bardzo ucierpiało żyto, gdyż wyrosło niedostatecznie przed kłoszeniem, kwitnieniem zaś jego odbywało się często w warunkach niepomyślnych. Wszystkie te czynniki spowodowały również, że rozwój słomy jest gorszy.

Wielu korespondentów Gł. Urzędu statystycznego donosi o braku paszy dla wyżywienia inwentarza z powodu nikłego porostu łąk, pastwisk i koniczyn.

Wreszcie sady kwitły dość obficie, jednak 61 proc. odpowiedzi korespondentów rolnych donosi o znacznym wystąpieniu szkodników.

**Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego.** Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 3321 4226 9003 16158 26048 34854 36429

we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za 25-złotowy bon.

### 15.000 zł. wygrali biedni handlarze i rzemieślnicy.

Jak już donosiliśmy, onegdaj w pierwszym dniu ciągnięcia 30 loterii państwowej główna wygrana tego dnia padła w Częstochowie na los Nr. 121.442, zakupiony w kolekturze p. H. Gąsiorowicza (Stary Rynek 27). Szczęśliwymi posiadaczami losu okazali się czterej ubodzy handlarze i czterej rzemieślnicy. Trudno wyobrazić sobie ich radość, gdy dowiedzieli się o wygranej. Początkowo nie chcieli uwierzyć, że rzeczywiście wygrali. Właściciel kolektury, p. Gąsiorowicz z trudem zdołał ich o tem przekonać. Wygrana powyższa umożliwia 8-iu ubogim rodzinom poprawę ich bytu.

**Rzemieślnicy w obronie zbyt swych wyrobów.** Związek Izby Rzemieślniczych podjął akcję, mającą na celu zarządzenie spisu wyrobów wytwarzanych przez rzemiosło w kraju. Spis ten uwzględniający również ceny artykułów wytwórczości rzemieślniczej da czynnikiem państwowym oraz sferom przem. handlowym możliwość zorientowania się co do możliwości zastąpienia artykułów importowanych przez krajowe wyroby rzemieślnicze. W ten sposób import nasz w dziedzinie wyrobów rzemieślniczych ograniczonyby został do minimum.

**Opłaty za dzieci urzędników w gimnazjach samorządowych.** Za naukę dzieci funkcjonariuszów państwowych, uczęszczających do szkół średnich samorządowych i prywatnych dla których zabrakło miejsc w szkołach państwowych, pobierane są dość wysokie opłaty szkolne. W sprawie tej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało specjalne zarządzenie, w którym, mając na uwadze ciężkie warunki materialne funkcjonariuszów państwowych, w szczególności zaś tych, którzy z braku miejsca nie mogą umieścić swych dzieci w państwowych zakładach naukowych, poleca wojewodom, aby wywarli wpływ na związki samorządowe, utrzymujące szkoły średnie, w kierunku obniżenia opłat szkolnych za dzieci funkcjonariuszów państwowych zarówno w najbliższym roku szkolnym jak i w latach przyszłych.

**Rejestr skazanych.** Z dniem 1-y lipca r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o prowadzeniu rejestru skazanych. Rejestr ten zawierający informacje o prawomocnych wyrokach, prowadzi Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie karnych kart, sporządzanych przez sądy grodzkie, okręgowe i przez sądy pracy we wszystkich przypadkach skazania za zbrodnie i występki.

Skreślenie z takiego rejestru następuje po upływie 50 lat od daty wydania ostatecznego wyroku dla skazanych w wieku do lat 20-tu, po upływie 40 lat dla skazanych w wieku do lat 30, po upływie 30 lat dla 40-letnich skazanych, po upływie 20 lat dla 50-letnich i po upływie 10 lat dla skazanych w wieku do lat 60 i wyżej.

Z rejestru tego korzystać będą władze i instytucje państwowe, organy samorządowe oraz organy powołane do ustalania list wyborczych.

Osoby prywatne otrzymywać mogą z rejestru zaświadczenia o własnym nienotowaniu lub też wykaz swych wskazań.

### Z teatru kameralnego.

Dziś, w piątek i jeszcze trzy razy t.j. do niedzieli włącznie przebieg wesołości, humoru i nieprawdopodobnych sytuacji — najwesejsza farsa F. Arnolda „Zgorszenie publiczne” z Gallową, Z. Filipowską, Benitą, Wilandową, Motyczynką i Murzynką (trzy gwiazdki), jakoteż z Dębiczem, Wojteckim i Malinowskim w rolach głównych.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Początek punktualnie o godz. 20.30.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święckiej i S. ka.

**Inkasent defraudant zbiegł do Niemiec.** Prowadzone przez policję pozukiwania za nieuczciwym inkasentem, Karolem Gotliebem (Aleja 7), który, jak już wczoraj podawaliśmy, przywłaszczył sobie 7.300 zł. powierzone mu przez właściciela składu żelaza przy ul. Narutowicza 19 20, p. Salomona Gweremana i zbiegł — nie dając nadziei pomyślnego wyniku. Ustalono jedynie, że w dniu 13 bm., kiedy dokonał defraudacji, Gotlieb przejeżdżał taksówką przez Blachownię. Z tego można przypuszczać, że młodociany defraudant zbiegł zagra nicę, prawdopodobnie do Niemiec. Mimo to władze prowadzą w dalszym ciągu poszukiwania.

Sprawa ta przypomina głośną w ub. roku eskapadę gońca „Jedności”, Chabiora, który również przywłaszczył sobie kilka tysięcy złotych, otrzymane celem wykupienia w banku weksli i z pieniędzmi temi zbiegł do Warszawy, gdzie rychło znalazł sobie przyjaciółkę i po kilku dniach całą zdefraudowaną sumę „przepuścił”. Eskapada Chabiora, który został w Warszawie ujęty i sprowadzony do Częstochowy, znalazła swój epilog w sądzie okręgowym, który skazał go na pobyt w „szarym domu”.



**Rozdanie nagród zwycięzcom na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.** W dniu 24 bm. w niedzielę o godz. 17.30 na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego odbędzie się wobec przedstawicieli władz uroczyste wręczenie nagród zwyciężcom drużynom i zawodnikom za wyniki osiągnięte w sportach w dniu święta P. W. i W. F.

Po wręczeniu nagród, zostanie przeprowadzona lekcja pokazowa zaprawy lekkoatletycznej oraz odbędą się zawody klubów lekkoatletycznych K. S. Brygada.

**Ulgi kolejowe i gminy.** Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio ulgi kolejowe, z których w okresie wakacji szkolnych korzystać mogą wspólnie mieszkający członkowie rodzin. Dla uzyskania tego rodzaju ulgi niezbędne jest m. in. przedstawienie wspólności zamieszkania osób.

W związku z tem. Min. Spr. Wewn. poleciło, aby zarządy gminne i miejskie wydawały potwierdzenia wspólnego zamieszkania możliwie szybko i sprawnie. Opłaty pobierane za tego rodzaju potwierdzenia nie powinny być nadzbyt wysokie i nie powinny przekraczać 20 groszy od jednego egzemplarza, czyli łącznie 60 groszy. Potwierdzenia mogą być wydawane jednym i tym samym osobom kilkakrotnie.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Ofiarą nie szczęśliwego wypadku padł wczoraj zamieszkały przy ul. Wały Dwernickiego 121 Tadeusz Wroński. W czasie wydobywania piasku został on przyspany obuwającą się ziemią. Na ratunek za sypanemu pośpieszyli znajdujący się w pobliżu robotnicy, którzy Wrońskiego wydobyli spod zwalów ziemi i przywrócili go do przytomności. Wroński przebywa na kuracji w domu.

**Przywłaszczył sobie cudze rzeczy i przeniósł się do innej miejscowości.** W kwietniu wyjechała na roboty do Niemiec p. Helena Fogiel (św. Barbary 47). Przed wyjazdem pozostawiła swoje rzeczy pod opieką zamieszkałego w tymże domu Stanisława Czyżewskiego. Jakież było zdziwienie p. Fogiel, gdy po powrocie z Niemiec dowiedziała

Do akt Nr. Km. 572/34

#### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasa- dzie art. 692 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1934 r. od godz. 10, w Częstochowie, przy ulicy Kościuszki Nr. 24-26, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: fortepianu czarnego, stołu dębowego, ośmiu krzesel, dwu foteli, otomany, żyrandola elektrycznego, aparatu radiowego - szafeczki i dwu szafek nocnych, oszacowanych na łączną sumę zło- tych 1000, które można oglądać w dniu li- cytacji w miejscu sprzedaży w czasie wy- żej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 2 czerwca 1934 roku.

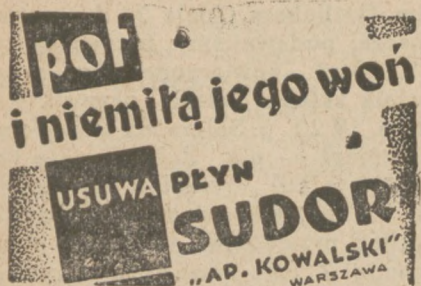
KOMORNIK I REWIRUJ.

#### ZĘBY, korony, mostki — wprawia LĘKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystrycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszury wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administ. pisma „Czy- stość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.



**Zarki-Blok** przystanek między Porajem a Myszkowem letnisko willa „Zofjówka” pensjonat dla dzieci i młodzieży. Opieka troskliwa, kuchnia zdrowa. Informacji udziela szkoła, Staszica 10, telef. 16-12.

**Cement, gips, papa, gwoździe, drut, trzcin- na, blachy, drzwi, ażury, wentylato- ry, fabryki Końskie.** Ceny fabryczne. Ogro- dowa 4 M. Szmulewicz.

**Zgubiono** dnia 21 bm. w II Alei między kośćcem św. Jakoba a mostem kole- jowym damski różowy staniczek owinięty w brązowy papier. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem do redakcji „Słowa Częstochowskiego”.

**Weksel** wystawiony Franciszkowi Kota- li na sumę zł. 100, bez daty płatności unieważniam. Antoni Kotala 776.

## Jak p. Dominik Braksator oszukał instytucję ubezpieczeniową.

W mieście naszym krąży uporczywe pogłoski o wykryciu oszustwa, jakiego dopuścił się filar tutejszej Chadeccji, p. Dominik Braksator, z którym p. Kardi- niak alias Cardini wspólnie kierują roz- birkami poważnego niegdyś stronnictwa politycznego.

Według tych pogłosek, sprawa przed- stawia się następująco:

Po rozwiązaniu w Częstochowie Ra- dy Miejskiej, p. Braksator, ławnik ma- gistratu z ramienia Ch. D., znalazł się bez posady, i mimo swych „wybitnych” zdolności... żadnej uzyskać nie mógł. Sytuacja przedstawiała się b. krytycz- nie, wobec czego eksławnik wyjechał do Łodzi, gdzie po wielu staraniach, przy energicznym poparciu tamtejszej Ch. D. zaangażowany został w charak- terze „prokurenta” przez jedno z tam- tejszych przedsiębiorstw, które po pew- nym czasie uległo likwidacji.

P. Braksator został więc znów bez posady i wobec tego postanowił powró- cić do Częstochowy, gdzie nawet jego przyjaciele partyjni zdążyli już o nim zapomnieć. Z Łodzi p. Braksator przy-

ła się, że Czyżewski wyprowadził się do powiatu wieluńskiego, zabierając powie- rzonemu rzeczy, których wartość wynosi około 150 zł.

Stanąwszy wobec tego faktu, poszko- dowana zgłosiła się do policji i o przy- własczeniu zgłosiła zameldowanie. Poli- cja wdrożyła dochodzenie i niewątpliwie sprytny Czyżewski powędruje za kraty.

**Za sprzedaż rzeczy zajętych przez sekwestratora.** Sąd grodzki rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Chrapów pod Częstochową, Aleksandra Włosika, który w listopadzie 1932 r. sprzedał dwójce prosiąt, obłożonych a- resztem przez sekwestratora.

Na rozprawie Włosik przedstawił do wody, że w 4 dni po sprzedaży zajętych prosiąt zapłacił zaległość w urzędzie skarbowym i że nie miał możliwości da- lej żywić prosiąt. Mimo to sąd skazał go na 3 miesiące aresztu. Kara ta na mocy amnestji została Włosikowi doro- wana.

Na taką samą karę skazany został mieszkaniec wsi Wancerczów, Józef Strą- czyński za sprzedaż zajętej przez urząd skarbowy maszyny do szycia.

Rozalja Kołodziejczyk, wdowa i ma- ka siedmiorga dzieci, zamieszkała we wsi Węglowice, za sprzedaż 6 ciu zaję- tych gęsi, skazana została na 1 mie- siąc aresztu, lecz z zawieszeniem wyko- nania wyroku.

**Za pobicie rywala.** Trzy miesiące posiedzi w „szarym domu” Edmund Knapik za to, że w marcu r. b. napadł na ulicy na Ignacego Jelonka, który „odbił” mu narzeczoną i poturbował go dotkliwie.

**Złodzieje w fabryce.** Do kantoru nieczynnej fabryki mydła Fiszal i Dziub- as przy ul. Nadzecznej 34, dostali się nieznani złodzieje i skradli 2 zegary ścienne, wartości 40 zł.

**Pożar.** We wsi Jaskrów, na szko- dę spadkobierców Tyrasa Ignacego spa- liła się doszczętnie stodoła z drzewa, kryta słomą i dach słomiany na piwni- cy, różne sprzęty gospodarcze, a także słoma i siano. Ogólne straty wynoszą około 403 zł. Ogień powstał prawdopo- dobnie od iskrzy z papierosa.

**Czy rower?** W II komisaryacie PP. znajduje się do rozpoznania i odebrania przez prawego właściciela znaleziony rower.

**W nowej siedzibie.** Siedziba Sto- warzyszenia byłych więźniów politycz- nych Polskiej Partii Socjalistycznej da- wnej Frakcji Rewolucyjnej oddział w Częstochowie przeniesiona została z dniem 14 b.m. z ul. Waszyngtona nr. 63 do budynku Stow. im. Marszałka Pił- sudskiego przy ul. Pułaskiego.

**Uwiedzionej przez brata groził zabójstwem.** Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańca Wyczerp Górnych, 28-letniego Michała Muchy, który groził zabójstwem robotnicy fa- brycznej, Apolonji Aksender, na którą rodzina Muchy stale urządzała na- paści.

Podłoże tej sprawy jest następują- ce: Przed dwoma laty brat oskarżone- go uwiodł Aksendrównę, której obiecy- wał małżeństwo. Owocem tego stosun-

ku było dziecko, lecz uwodziciel nie chciał uznać go za swoje aniłożyć na jego utrzymanie i wkrótce zerwał z Aksendrówną stosunki. Wobec tego wy- stąpiła ona przeciwko niemu do sądu o alimenty, które sąd zasądził. Wyrok ten dał powód do stałych napaści ro- dziny Muchów na uwiedzioną dzie- wczynę. Sytuacja pogorszyła się znacz- nie, gdy Mucha, ojciec nieślubnego dziecka postanowił ożenić się.

W dniu 31 stycznia brat Muchy, Michał (obecny oskarżony) zjawił się u Aksendrówny, proponując jej kawa-łek gruntu na własność wzajemian za zrzeczenie się przez nią wszelkich praw dla siebie i dziecka, przyczem zagroził, że w razie odmowy, zamorduje ją. Aksendrówna nie zgodziła się jednak na tę propozycję. W dwa dni później Michał Mucha pobił ją dotkliwie, co nieszczęśliwą dziewczynę utwierdziło w przekonaniu, że Mucha groźbę swą spełni. Złożyła więc zameldowanie w policji, która Musze wytoczyła sprawę karną.

Sąd skazał Michała Muchę na 1 rok więzienia, lecz wobec jego dotychcza- sowej niekaralności zawiesił mu wyko- nanie kary na przeciąg 5 lat.

**Groźny porar we wsi Smugi.** We wsi Smugi, gm. Kamyk, wybuchł onegdaj groźny pożar, który tylko dzięki e- nergicznej akcji straży ogniowej nie przy- brał katastrofalnych rozmiarów.

Ogień powstał w zagrodzie Stefana Bieleckiego i strawił 3 obory i szopy, wartości 2000 zł., poczem przeniósł się na sąsiednie zabudowania Antoniego Po- laka, Stanisława Zycha, Józefa Garusa i Antoniego Błaszczynskiego ogarniając je odrazu ze wszystkich stron.

Szalejącemu żywiołowi sprzyjał silny wiatr, to też zdawało się, że cała wieś pójdzie z dymem. Na szczęście umiejęt- na akcja ratownicza zapobiegła temu i ogień umiejscowiono.

Poza zabudowaniami Bieleckiego spa- liły się: dom, obora i komora, wartości 1100 zł., własność Antoniego Polaka; dom, obora i stodoła, wart. 3000 zł., własność Stanisława Zycha; dom, 2 obo- ry, komora i szopa, wart. 3000 zł., wła- sność Antoniego Błaszczynskiego.

Przy ratowaniu dobytku z płonącego budynku uległa dotkliwym poparzeniom ręk i szyi 18 letnia córka Bieleckiego, Antonina.

Przeprowadzone przez policję docho- chodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy przewodu ko- minowego.

**„Dawaj pieniądze na wódkę...”** Na 6 miesięcy więzienia skazany zo- stał Tomasz Jędrak, bez stałego miej- sca zamieszkania, za to, że w kwietniu r. b. pod groźbą pobicia usiłował na ul. Olsztyńskiej wymusić pieniądze na wódkę od Ignacego Bonka, którego, gdy spotkał się z odmową, pobił dot- kliwie i rzucił się do ucieczki, by wpaść w gościnie rozwarte ramiona funkcyj- narjusza policji.

**Sensacyjna sprawa.** W Kłobucku odbyła się wczoraj sensacyjna sprawa o znieważenie policji. Szczegóły poda- my jutro.

## Słowo sportowe

### Sobotnie zawody w piłkę nożną.

W sobotę, 23 b.m., na boisku Stow. Młodz. Polsk. odbędą się zawody w pi- łkę nożną, o godz. 16 tej o mistrz. kl. C pomiędzy Gwiazdą II — Częstochówką III, a godz. 18-tej o mistrz. kl. B. Tury- ści II — Częstochówką II.

### Wycieczka kolarska Victorji.

Sekcja kolarska KOS. Victoria urzą- dza w niedzielę, 24 b.m. wycieczkę tu- rystyczną na trasie Częstochowa — Ko- ziegłowy — Woźniki — Sośnice — Lu- bliniec — Częstochowa.

Zbiórka w lokalu klubu puktualnie o godz. 6-tej rano, poczem nastąpi wy- jazd.

### Kto wygrał na loterii?

W 3-cim dniu ciągnięcia 1-ej kla- sy 30 Loterii Państwowej głównejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 2,000 na nr.: 29130.

Zł. 1,00 na n-ry: 27447 64369 112545

Zł. 500 na n-ry: 36390 75881 76659 161855.

Zł. 400 na n-ry: 79960 83054 111979 116141 159131.

Zł. 200 na n-ry: 7238 39887 44118 47169 65999 82636 102468 108228 109152 132742 133473 148401 150174 153140 163252.

Zł. 150 na n-ry: 714 3391 10389 28551 34918 59830 66928 67030 76140 81066 82256 86064 88890 102255 104649 109901 114403 16790 118002 126882 133173 134597 147639 144701 156749 163461 163553 169650.

II.

Zł. 10,000 na nr.: 33468.

Zł. 5,000 na nr.: 66640.

Zł. 2,000 na n-ry: 36380 74120 123609.

Zł. 1,000 na n-ry: 568 97368.

Zł. 500 na n-ry: 723 65017 125401 164980

Zł. 400 na n-ry: 100 45033 78975 83157 92689 95043 95145 130050 137765

Zł. 200 na n-ry: 2020 26111 44298 45359 50830 69435 82748 85914 97485 103075 106680 117550 124192 120327 132071 133046 140871.

Zł. 150 na n-ry: 2970 4372 5501 10365 12354 18369 24361 25014 28929 32126 41024 44489 45823 47282 58333 58093 57445 59604 65345 67935 74190 75169 76045 79300 85236 89377 98571 99447 124781 127267 128493 132199 136741 140383 143190 144544 158608 168503.

## Z RADOMSKA.

### Jakie egzaminy muszą złożyć kandydaci na sekretarzy gmin- nych.

Ministerswo Spraw Wewn. ure- gulowało sprawę kwalifikacji kandyda- tów na sekretarzy gminnych. W przy- szłości sekretarze gminni będą musieli zdawać egzaminy z 15-tu przedmiotów. Będzie od nich wymagana dokładna znajomość przepisów prawa, skarbowo- ści, konstytucji, przepisów postępowania cywilnego, administracji, prawa karnego itp. Sekretarze gminni składać będą eg- zaminy przed specjalnymi komisjami sa- morządowymi.

### — Defraudanci przed sądem.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej ska- zał J. Grubka, b. wójta Dmenina za zdefraudowanie 1232 zł. na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Identyczny wyrok zapadł w sprawie M. Tokarczyka, b. sołtysa wsi Sucha Wola, gm. Rzęśnia, za sprzeniewierze- nie na szkodę Skarbu Państwa.

### — Ukarani awanturnicy.

K. So- suka w bóje z H. Szymczykiem zadał mu kilka ran nożem. Sąd grodzki w Radomsku skazał go za to na 6 miesię- cy aresztu. Wspólników jego skazano po 9 tygodni aresztu.





## Wolność morska.

Sila zbrojna na morzu, ma to do siebie, że jest potężnym narzędziem polityki międzynarodowej, narzędziem działającym na daleką metę. Armia lądowa działać może tylko poprzez granicę państwa, tymczasem flota ma zasięg terytorjalnie nieograniczony. Można ją wysłać gdzie się chce. Gotowa jest do akcji w każdej chwili. Wiedzą o tem dobrze politycy zagranicą i zawsze używają jej do podtrzymania prestiżu, do wygrywania swoich posunięć. Dzięki jej istnieniu udaje się niejednokrotnie zapobiec wojnie. Można bowiem łatwo dać do zrozumienia przeciwnikowi, że gra będzie dlań połączona z dużym ryzykiem.

Zresztą fałszywe także jest w naszym społeczeństwie pojęcie obrony wybrzeży i wolności morskiej. Wybrzeża nie broni się w pojęciu linearnym, zaminowawszy wody terytorjalne i ustawiając za zagrodami minowymi okręty. Pojeźdźca w ten sposób obrona Zatoki Ryskiej stała się dla Rosjan fatalną. Miny można bowiem wytrawiać, a owe pływające i nieruchome baterie zmusić do odwrotu ogniem silniejszej artylerji. Natomiast można doskonale bronić własnych brzegów, operując na wodach przeciwnika. Lord Fisher, najgenialniejszy marynarz ostatnich czasów, twierdzi, że flota zamiast czekać, aż ją w portach zaatakują i zablokują silniejszy przeciwnik, powinna znaleźć się u jego brzegów w godzinę po wypowiedzeniu wojny. Z całą pewnością tuzin polskich łodzi podwodnych na linjach komunikacyjnych wroga, więcej by zdziałał dla zwycięstwa, niż wszelkie, najpotężniejsze środki obrony lądowej, przedsięwzięte w Gdyni.

Kiedy w drugiej połowie ubiegłego stulecia słynny podróżnik Rogoziński wybierając się do Afryki, apelował do ofiarności publicznej, znani faryzeusze z oburzeniem dowodzili, że nie pora na różne szaleńcze zbytki, skoro bieda w narodzie i brak wielu kulturalnych urządzeń. Później zadowoleni ze siebie płacili po 15 rubli za bilet do teatru (na występy Sary Bernhard), albo zgrywali się do nitki na wyscigach.

Rogoziński pojechał jednak, dzięki ofiarnemu wstawiennictwu rozumniejszych, choć niekoniecznie bogatszych przedstawicieli społeczeństwa, wśród których byli tacy szermierze słowa jak Sienkiewicz, Słowacki (Prus). A czy ci, co odmawiając pieniędzy, tak za owymi drogami czy przytułkami przemawiali — stworzyli je? Nie! Nie, po sto kroć! Więc były to tylko wykroty. Nie ma dziś ważniejszej dla nas sprawy od zachowania — Wolności Morskiej — i dostępu na morze, bo od nich zależy dalsze losy Polski. — Tak jest i nie inaczej. — Twierdzenie, że armia lądowa, czy lotnictwo nawet, panowanie na morzu, lub choćby nad morzem, nam zapewni, jest paradoksem. — Tak samo mówiono w Polsce przedrozbiorowej, że „skoro nieprzyjacieli wyładuje, to go nasza jazda z powrotem kopkami wpędzi”. Wiadomo co z tego wyszło: Sto zwycięstw jazda polska odniosła bez żadnej korzyści, a nieprzyjacieli lądową dalej jak chciał, bo... panował na morzu.

Można więc dodać, że jeśli najważniejsza armia nie potrafi nam wolności morskiej zapewnić, to przeciwnie flota potrafi działać swoje rozszerzyć na wszystkie granice państwa. Ona to sprawi, że kraj cały, a zatem i armia nie zostaną odcięte od świata. Jej to działa, już przez samą obecność, obroni nasz Śląsk, nasz Poznań, naszą Warszawę. — Największe zwycięstwo lądowe może się okazać nikłe w skutkach, może nie dać rozstrzygnięcia. Ale kilka celnych salw danych na drogach morskich przeciwnika, kilka na dalekich morzach zatopionych parowców handlowych, zaważyć może potężnie na losach wojny, skłonić nieprzyjaciela do zaprzestania kroków zaczepnych.

Niesłuszne więc jest twierdzenie, że aby zabezpieczyć nasze Państwo Morskie, musimy liczebnie sprostać flocie zaborczo usposobionego sąsiada. Czy dzisiejszy stosunek sił morskich Japonji i Stanów Zjednoczonych (jak 3 do 5) spędza sen z powiek mieszkańców kraju Wschodzącego Słońca? Prze-

cież każda siła zbrojna na morzu ma to do siebie, że sama przez się jest źródłem potęgi, dobrobytu, korzystnych przymierzy, jest hamulcem intencji zaborczych, jest już w czasie pokoju gwarantką bezpieczeństwa. Nawet przy stosunku 1 do 2 ryzyko dla napastnika może być bardzo poważne.

Ale pewna granica dla siły tej istnieć musi, jak również pewna doktryna. Pojęcie wojny podjazdowej na morzu jest w dzisiejszych czasach nonsensem. Radjo, samoloty, hydrofony wykluczają prawie zupełnie możliwość

zaskoczenia. Pozostaje więc zorganizowana i przygotowana na wszelkie ewentualności siła. Siła ta musi być na tyle wielka, aby wzbudzała zaufanie tak narodu jak jego obrońców — t.j. załóg okrętowych. Wygrać wojnę można wszak tylko ludźmi, którzy wierzą w zwycięstwo, którzy wolą zwycięstwa potrafią narzucić historii.

Kwestja rozbudowy marynarki wojennej nie jest więc u nas kwestją wyłącznie militarną, ale właśnie narodową w najszerszym tego słowa znaczeniu. Od niej zależy nie tylko nasze znaczenie jako państwa, ale także nasz byt jako wolnych obywateli. Od niej zależy przyszłość Polski!

## Pamiętać o Funduszu Obrony Morskiej jest obowiązkiem każdego obywatela.

### OBRAZKI SĄDOWE.

#### Artykuł 46.

Artykuł 46 „Prawa o wykroczeniach” karze dwutygodniowym aresztem za nieostrożność przy trzymaniu nieostrożnego zwierzęcia. Prawo niema tutaj na myśli „luksusowych zwierząt”, czyli kobiet. Ostatnie badania uczonych stwierdziły bowiem niezbicie, że kobiety także są ludźmi. Kobieta rozwija się z t. zw. dziewczynki. Wiedza jednak zna wypadki wtórne, kiedy to dorosła kobieta staje się spowrotem dziewczynką. Ciekawe to wszystko niema nic wspólnego z określeniem „panna”.

Panna przestaje być panną w dwu jedynie wypadkach, a to w wypadku śmierci, lub zamążpójścia.

„Utrzymanka” — jest to termin częsty, służy do określenia kobiety, która utrzymuje, że kocha utrzymującego i której w wierności utrzymać niepodobna.

Słowo „białogłowa” z biegiem wieków uległo zdrobnieniu i przynosi zapomnienie warstwom niezamożnym pod nazwą „Białogłówka”. „Dziwożona” — jest to żona, której własny mąż już tylko się dziwi...

„Małpa” w stosunku do kobiety jest bardzo często używane. Przybiera odmiany: małpa, małpuchna, małpeczka i stara małpa (dawniej zielona).

Jednak kobieta nigdy nie jest owem stworzeniem i nie o niej myśli art. 46.

Pomimo tego wszystkiego w jednej miłej rodzinie odbyła się następująca rozmowa:

— Pójdę z wami na spacer.  
— Nie! Mama zostanie w domu!

### Wiadomości radiowe.

#### Koncert Chopinowski.

W sobotę 23 bm. o godz. 20.00 z rozgłośni Polskiego Radja transmitowany będzie na Polskę i zagranicę koncert Chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego. W programie: Nokturn Nr. 1 (b moll), Polonez Nr. 9 (B-dur), Improptu Nr. 2 (Fis-dur) i Ballada Nr. 1 (g-moll).

#### „W noc świętojańską” dla dzieci.

W sobotę dnia 23 bm. o godz. 17.00 transmitowane będzie ze Lwowa słuchowisko dla dzieci pod tytułem „Noc świętojańska”.

Prasłowiańska legendarna uroczystość, jeszcze dzisiaj tak żywo i uroczysto obchodzona w wigilję św. Jana, — wprowadza dzieci w zaczarowany świat baśni i opowieści o cudach, jakie dzieją się raz do roku w noc Świętojańską.

#### Muzyka lat ubiegłych.

Wszystko mija — mijają lata, epoki całe, a z nimi dawna poezja, dawni ludzie, dawne melodie, pozostawiając po sobie czasem wypływały już gobelin wspomnień. Lubimy te wspomnienia. Nęci nas w nich charakter, odmiennosc, patyna starożytności. Stwarzająca styl. Te też każda melodia dawna, choć dzisiaj często wydaje nam się naiwna, ma w sobie wdzięk nieuchwytny czegoś... minotonego. Echem takim dzwoni w naszych uszach muzyka lat ubiegłych, któ-

jeżdża w najbliższym czasie na nowe turnee.

#### Krytyka radja.

Słuchacze Polskiego Radja, którzy ze chcą w interesie własnym i innych słuchaczy, korzystających z radja — zadać sobie nieco trudu, aby uwagi swe o programie letnim zakomunikować kierownictwu radja, powinni uczynić to natychmiast, bez względu na to, czy będą to wyrazy uznania czy też uwagi krytyczne. Umotywowane opinie słuchaczy, wskazujące na możliwość dalszej poprawy programów radiowych na tym czy innym odcinku, będą wzięte pod rozwagę. Listy w sprawie programu letniego kierować należy do Polskiego Radja, Warszawa, Kredytowa 1.

Miłośnicy radja powinni zabrać głos.

#### Prowincja przeciw stolicy.

„Miasta prowincjonalne przeciw stolicy”. Pod tym tytułem radjo duńskie zrobiło ciekawy eksperyment, nadając dyskusję między trzema miastami. Dyskusję rozpoczął Aalborg w Północnej Jutlandji, skończył przemawiało Maribo, Lollandja (z najbardziej na południe wysuniętej wyspy duńskiej), Kopenhaga im odpowiadała. Studjo każdego z trzech miast zaopatrzone było zarówno w mikrofon, jak i głośnik, co pozwalało na rozmowę w obu kierunkach. W każdym z miast rzesze publiczności przysłuchiwały się debacie, która okazała się bardzo udanym eksperymentem.

### Z KRAJU.

#### Polska opera objazdowa obsługuje miasta prowincjonalne.

Z inicyjatywy prof. L. B. Ramuła, ostatnio zrzeszyło się grono wybitnych przemysłowców i finansistów w celu powołania do życia pierwszej w Polsce opery międzymiastowej.

Opera ta będzie oparta o bank operowy, który już obecnie operuje znacznym, jak na nasze stosunki, kapitałem. Akcją kieruje „Komitet organizacyjny Polskiej sceny muzycznej”.

Protektorat artystyczny nad całością kształtem prac tej instytucji obejmie jeden z najwybitniejszych muzyków polskich przebywający zagranicą. Obecnie trwają wszystkie prace przygotowawcze, tak aby opera ta rozpocząć mogła swe czynności od listopada.

Omawiana organizacja oparta jest na doświadczeniach podobnych placówek zagranicą i pragnie poświęcić się wyłącznie polskiej twórczości operowej, na którą składa się cały szereg nieznanych, wgl. zapomnianych oper.

#### Powiesił się

przed rozprawą sądową.

Na rynku w Zawierciu ujęto dwóch skrzętnie uwijających się mezczyzn, którzy usiłowali między straganami wydać fałszywe dwuzłotówki.

Po aresztowaniu ich, okazało się, iż są to mieszkający Zawiercia, 18-letni Michał Górnikowski i Roman Pełka, lat 32, którzy w niewiadomy bliżej sposób znaleźli się w posiadaniu fałszywych monet.

Zagadkę tę miał rozwiązać wczoraj Pełka, który jednakże nie czekał na wymiar sprawiedliwości i po wypuszczeniu go na wolność, powiesił się, przed rozprawą, zabierając swą tajemnicę do grobu.

Sąd skazał Górnikowskiego za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy na sześć miesięcy więzienia i karę tę darował mu na mocy amnestji.

#### Fanatyczna straż

przy zakazanej mogile.

Do poważnych ekscesów doszło we wsi Lackie (pow. Tłumacz). W gminie tej ludność wybudowała mogilę na cześć poległych żołnierzy ukraińskich. Dokoła mogiły ułożono dzieci i starców, uniemożliwiając polskiej usunięcie mogiły wzniezionej bez zezwolenia władz.

Fanatyczna ta straż leżała bez przerwy 24 godziny, nie podnosząc się z ziemi. Gdy policja po upływie tego czasu przystąpiła do usuwania przemocą leżących — z tłumu posypały się kamienie, którymi został zraniony ciężko jeden posterunkowy. Policja zmuszona była oddać salwę w powietrze. Dopiero przy pomocy wojska, wezwa-

ra nadawać będzie radiostacja warszawska w sobotę dnia 23 czerwca o godz. 13.05 w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. Program rozpocznie wale, aby później ustąpić miejsca kadrylowi, polce, mazurkowi. Odezwie się również dawny dźwiękiem — pas de quatre, pas d'Espagne, a zakończy koncert pełen humoru Galop.

#### Koncert muzyki polskiej.

W dniu 23 czerwca o godz. 16.00 radiostacja warszawska nadaje koncert muzyki polskiej pod dyr. Walerjana Bierdajewa. W programie koncertu utworów wybitnie utalentowanego młodego muzyka, Marceliego Popławskiego, oraz wieloletniego kapelmistrza Opery Warszawskiej i znakomitego kompozytora — Marjana Tadeusza Rudnickiego. Zauważyć należy, iż kompozycja jego na orkiestrę symfoniczną p. t. „Nastroje” wykonana będzie przed mikrofonem po raz pierwszy. Jest to utwór złożony z czterech części, z których każda wyraża muzyką nastroje i przeżycia — „Rankiem”, „W południe”, „Pod wieczór” i „Gdy słońce zaszło”.

W programie pozatem Suita Taneiczna wybitnego kompozytora polskiego — Ludomira Różyckiego.

#### Chór Dana przed mikrofonem.

Dnia 23 czerwca t. j. w sobotę wystąpi przed mikrofonem warszawskim o godz. 20.40 zawsze chętnie słuchany przez audytorjum radiowe — Chór Dana, który świeżo ostatnio prawdziwe tryumfy w Rosji sowieckiej, dokąd wy-



nego ze Stanisławowa, leżących usunięto, a mogiłę rozkopano.

Do wzmianki tej słusznie dodaje „Gazeta Polska” tytuł: „Skutki szowini styczniowej agitacji ukraińskiej”.

## Dziad spod Kościoła wraca na judaizm.

Do nadrabianatu warszawskiego zgłosił się 101-letni starzec Jan Bida, recite Jakób Kuza, oświadczając, że zamierza przejść na judaizm.

Przed wojną Bida został zabrany do wojska rosyjskiego, gdzie służył przez 25 lat. Po wojnie wrócił do Polski, został bez środków do życia. Wziął więc skrzypce i grywał na ulicach, wreszcie jako stałe stanowisko obrał sobie miejsce koło kościoła św. Aleksandra. Ponieważ jako żydowi nie wypadało mu grywać przy kościele, gdzie mu się dobrze powodziło, przeszedł na katolicyzm i przybrał sobie nazwisko Jana Bidy. Teraz, czując zbliżającą się śmierć, chce przejść znów na religię żydowską. Rabin wyznaczył mu 25 postów jako pokutę. Po odprawieniu 15 postów Kuza przyszedł do rabinatu, prosząc, aby mu post skrócono, gdyż obawia się, że umrze, zanim spełni wszystkie posty.

Rabini wysłuchali jego prośby i wysłali odpowiednie dokumenty o zmianie wyznania do władz.

## ZE ŚWIATA.

### Historja brylantu tancerki paryskiej.

Słynna tancerka, Jenny Dolly, która wraz z siostrą swoją Rosie, stworzyła swego czasu w Paryżu popis taneczny „sisters”, popadła w wielkie kłopoty natury fiskalnej.

A zaczęło się od brylantu, który nabyła p. Dolly, będąc wówczas u zenitu swojej sławy i powodzenia materialnego.

Działo się to w Cannes, na Riwierze, w roku 1928. Jenny Dolly nabyła wówczas brylant niebyłej, bo wagi aż 51 karatów. Idąc za czyjąś niemądrą radą, tancerka postanowiła wymigać się z uiszczenia podatku t. zw. luksusowe-

### Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

**Krem „HALINA” № 1**

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

**Krem „HALINA” № 2**

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

**Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.**

### Ratujcie włosy

Używajcie balsamu ziołowy  
mag. W. Paździerskiego.

**„Mag” № 1**

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

**„Mag” № 2**

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę

go i w tym celu zadeklarowała brylant jako przeznaczony na eksport, co dało jej oszczędność w wysokości 450.000 franków nieuiszczonego podatku.

Brylant powrócił oczywiście z Anglii, dokąd był wysłany, schowany w kieszeni od kamizelki pewnego bardzo uprzejmego sekretarza. W ten sposób poszkodowana została komora celna francuska. Drugie więc przestępstwo.

Jak, w jaki sposób wydała się historia przemycenia brylantu, jakimi drogami władze skarbowe doszły do wyświadczenia okoliczności tej tajemniczej podróży brylantu p. Dolly — niewiadomo.

Dość, że sprawa o poszkodowanie skarbu znalazła się przed sądem w Paryżu i p. Dolly musiała wysłuchać bardzo przykrej dla siebie sentencji; sąd skazał ją na zapłacenie podatku 4 i pół miliona, ditto tytułem kary, 2.300.000 franków tytułem odsetek. Razem 11 milionów franków.

A tymczasem sprawy finansowe słynnej niegdyś gwiazdy Paryża znajdują się w nieświetnym stanie, gdyż w tych dniach sprzedano z licytacji w sali Drouot wszystkie jej kosztowności, a w tej liczbie i słynny brylant, za który pomimo 51 karatów i pięknej wody, nie uzyskano więcej niż 1.600.000 franków.

Powtarza się historia o lekkomyślnym koniku polnym.

### Zmartwychwstały pies.

W Kalifornii dr. Cornish przeprowadza bardzo ciekawe doświadczenia — zabija mianowicie psy przy pomocy elektryczności, a następnie przywraca je do życia zapomocą zastrzyków. Pierw-

szy pies żył tylko kilka godzin i nie odzyskał wcale przytomności. Następny żyje już przeszło tydzień, — je, szczeka, i chodzi, lecz nie jest zupełnie normalny.

Dr. Cornish przypuszcza, że uda mu się przeprowadzić do aktywności komórki mózgowe psa, a więc w ten sposób przywrócić jego świadomość.

Uczony jest tak przejęty swoim eksperymentem, że śpi stale w laboratorium wraz ze swoim pacjentem i wstaje kilkakrotnie w nocy, ilekroć pies się tylko poruszy.

## Humor krzepi

A TO HECA.

Dyrektor jednego z wielkich magazynów spostrzegł w hali ekspedycyjnej młodego boya, który trzymając ręce w kieszeniach, rozsiadł się wygodnie w fotelu, ćmiąc papierosa.

Oburzony bezczynnością chłopca i powodowany polityką oszczędności (świetna okazja do zredukowania próżniaka) dyrektor pyta ze złością:

— Ile zarabiasz tygodniowo?

— 35 złotych.

— To masz tu za dwa tygodnie 70 złotych. No, bierz je. Bierz, jak ci mój! Tak, a teraz fora ze dwora! Wyślij go! Już cię tu niema.

Boy potroszę ogłupiał wyleciał jak z procy, a tymczasem zadowolony dyrektor zwraca się do kierownika:

— Od jak dawna pracował u nas ten chłopak, którego teraz wyrzuciliśmy?

— On wcale nie pracował w naszej firmie, — odpowiada kierownik — to jest boy hotelowy, który przyniósł nam list.

czoło i rzekł niecierpliwie:

— Co, mam czekać w tym wyjąłym tłumie? Izabela prosi, abym jej dał sole orzeźwiające! Ale co się stało? Howard może...

Ale syn chwycił go za ramię i pociągając naprzód rzekł do niego:

— Wejść ojeze, ale nie przejmuj się zbyt. Wydarzył się tutaj smutny wypadek, zobaczysz krew.

— Krew! Ochl widok krwi nie przeraża mnie, ale Howard...

Reszta zdania przepadła w trzasku zamykanych drzwi.

W saloniku rozbrzmiewały głosy żywo rozmawiających, ale wkrótce ucichły i kiedy właściciel domu wyszedł, miał minę przerażoną.

— Tylko nie wpuszczajcie Howarda rzekł do swego syna zdławionym i stłumionym głosem. — Niewpuszczajcie go, dopóki nie będziemy pewni...

Jestem głęboko przekonana, że w tym momencie, syn ścisnął go za ramię gdyż zatrzymał się nagle i rozglądał się dokoła ze zdumieniem.

— Ach! — zawołał tonem zupełnie innym — oto kobieta która widziała...

— Miss Butterworth, mój ojeze — przerwał mu niespokojny głos syna.

Młody człowiek ukłonił się.

Zrobiłam to samo i chciałam już zejść ze schodów, gdy po raz trzeci ktoś mnie pociągnął za suknię.

— Czy pani zamierza upierać się przy tem, co pani powiedziała — szepnął mi jakiś głos do ucha — co do młodego człowieka i młodej kobiety, którzy przyszedli w nocy do domu?

— Czy upieram się przytem, co powiedziałam? — odpowiedziałam łagodnie, poznawszy gospodynię, która zbliżyła się do mnie w półmroku. — Ależ to jest prawda! Dlaczego nie miałabym tego utrzymywać nadal?

Dziwne westchnienie wywarło się z

NIE TRZEBA.

— Czy pani życzy sobie, aby jej męża prześwietlono promieniami rentgenowskimi?

— Nie trzeba, panie doktorze, ja go już przejrzałam oddawna na wylot.

## RADJO.

WARSZAWA 23 czerwca  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.35 Płyty gramofonowe. 6.40 Gimnastyka.  
6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzień poranny.  
7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu.  
7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.17 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe 13.00 Dzień południowy. 13.05 Koncert salon. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospod. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 17.25 Płyty gramofonowe. 17.40 Duety wokalne. 18.00 Feljton literacki. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 „Tragiczny rok „pierwszy” w życiu młodzieży”. 18.55 Życie kulturalne i art. stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Odczyt w jęz. ang. „Polityka zagraniczna Polski”. 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Dziennik wiecz. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.15 Muzyka taneczna 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny.

KATOWICE 23 czerwca  
6.50 Audycja poranna z Warszawy 11.45 Program na dzień bieżący. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 Transmisja z Warszawy. 14.15 Wiadomości gospod. 16.00 Transm. z Warszawy. 17.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Odczyt. 19.15 Transmisja z Warszawy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.10 Program na dzień nast. 22.15 Transmisja z Warszawy.

### Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

PRZYMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEGA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

A. K. GREEN.

6)

## TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Leży jeszcze w pozycji, w jakiej zastaliśmy ją — ciągnął dalej swoim spokojnym i ojcowskim głosem pan Gryce. — Czy nie zechce pan jej zobaczyć? Może powie mi pan, kto to jest?

— Ja? — rzekł pan Burnam zgorzazonym tonem. Skądże ja mam o tem wiedzieć? Zapewne jakiś złodziejka, która zabiła się, przeschukując meble.

— Może być — odpowiedział lakonicznie pan Gryce.

— Jak pan może tak mówić? — zawołałam. — Pan wie dobrze, że jeśli znalazła się tutaj, to dlatego, iż przyprowadził ją tej nocy młody człowiek, który otworzył drzwi przy pomocy klucza i zostawił ją następnie samą w tym pułku domu!

Nieraz już wywołałam słowami swymi sensację, ale nigdy takiej, jak obecnie.

W jednej chwili oczy wszystkich zwróciły się ku mnie, z wyjątkiem pana Gryce, który wpatrywał się w jakiś cacko pod drzwiami.

Muszę dodać, że spojrzenie jego było niezwykle surowe. Ale nagle wpogodniało, kiedy młody człowiek zbliżył się do mnie i zapytał szorstko:

— Któż to tak mówi? Ależ to pani Butterworth! Przypnam się pani, że nie rozumiem dobrze słów pani.

Powtórzyłam moje słowo, tym razem bardzo wyraźnie, podczas gdy agent bezpieczeństwa przypatrywał się dalej z zmarszczonymi brwiami figurze

z brązu i zwierzał się jej z swoich myśli.

Kiedy skończyłam, twarz pana Van Burnama zmieniła swój wyraz, a postała jego nie była już ta sama.

Stał wyprostowany jak przedtem, ale nie miał już tej pewnej siebie miny.

— To dziwna okoliczność, o której mi pani opowiedziała — rzekł Van Burnam, zwracając się do mnie. — Nie wiem, co mam o tem myśleć. Mimo wszystko jestem skłonny przypuszczać, że to jest jakiś złodziejka. Powiada pani, że nie żyje? Doprawdy nie żyje? Słowo honoru, że dałbym chętnie pięćset dolarów, żeby to się nie stało w moim domu.

I wszedł do saloniku w towarzystwie pana Gryce.

Mimo to, zanim drzwi się zamknęły usłyszałam kilka słów wypowiedzianych przez Van Burnam i przez chwilę zobaczyłam jego twarz.

Słowa jego były następujące:

— Ach! jaka ona jest zniekształcona! W jaki sposób można ją będzie rozpoznać?

Twarz pana Van Burnama była głęboko wzruszona, ale starał się ukryć to wzruszenie, które pozostawało w bezpośrednim związku z wypowiedzianymi przez niego słowami.

SILAS VAN BURNAM.

Nanowo zadzwieczał dzwonek.

Otworzono drzwi.

Pan Franklin Van Burnam wyszedł z saloniku w chwili, gdy do westybulu wchodził jego ojciec, Silas Van Burnam.

— Mój ojeze — rzekł wzruszonym i przerażonym głosem — czy nie mógłbyś zaczekać trochę?

Nowoprzybyły, który siedział widocznie prosto z okrętu, zmarszczył gniewnie

piersi kobiety, która przytuliła się do mnie.

— Ach, tak, zuch z pan! — rzekła. — Nie widziałam, że są podobne kobiety!

NIE ZNAM TEJ KOBIETY.

Nazajutrz owego dnia dowiedziałam się o dramatycznej scenie, jaka rozegrała się u przedsiębiorcy zakładu pogrzebowego, gdzie złożono trupa.

Spróbuję opisać ją zupełnie bezstronnie.

Zajawszy miejsce w powozie obok Howarda, pan Gryce zauważył: primo, że młody człowiek był pod działaniem ogromnego strachu, secundo, że nie próbował ukrywać się z tem.

Detektyw nie wyjawiał mu żadnego szczegółu wypadku.

Wiedział tylko, że szukano go wszędzie od południa, że potrzebowano go dla stwierdzenia tożsamości młodej kobiety, którą znaleziono martwą w domu jego brata.

Pozatem nie wiedział o niczem.

A mimo to nie zdradzał żadnej ciekawości ani najmniejszego zdumienia.

Przyjmował wszystko obojętnie i z skorupą się w zupełnej obojętności, aż do chwili gdy przyjechało na miejsce przeznaczenia.

Dopiero wówczas zebrał się na odwagę i ośmielił się zapytać:

— Jaki, młoda kobieta — którą znaleziono jest martwą?

Detektyw, który w ciągu niezliczonych swoich obcowania z kryminalistami i ludźmi podejrzanymi widział najrozmaitsze typy ludzi i był w najrozmaitszych sytuacjach, objawił przy tych słowach żywe zainteresowanie.

(D. c. n.)